

Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 630).

Około roku 570 opuścił najmłodszy brat świętego Leandra z rozpaczy tajemnie szkołę, sądząc, że nie będzie się mógł wszystkiego nauczyć. Był on wonczas jeszcze żwawem i wesołem chłopięciem, a głowę jego zdobiły śliczne pukle włosów. Strudzony i spragniony usiadł przy studni, gdzie głębokie wydrążenie w kamiennem obmurowaniu tejże zwróciło na siebie jego uwagę.

Przyszedłszy jakaś niewiasta po wodę, pouczyła go, mówiąc: „Oto te krople z wiader spadając długie lata na jedno miejsce, wydrążyły skałę tak gładko i głęboko.“

Izydor, gdyż tak owemu chłopięciu było na imię, odpowiedzią tą cudownie uspokojony, pomyślał sobie: „Jeśli małe krople wody kamień wydrążyć zdołają, dlaczegożbym ja przez pilność i za pomocą Bożą nie miał się wszystkiego nauczyć?“ Po tych słowach powstał, wrócił do szkoły, przeprosił nauczyciela i pozostał w niej nadal. I otóż ten sam Izydor, mający obawę, że się niczego nie nauczy, dostał w 60 lat później na powszechnym Soborze w roku 650 świadectwo, że jest najnowszą ozdobą katolickiego Kościoła i najuczeńszym mężem ostatnich wieków.

Oblókłszy sukienkę duchowną świętego Benedykta, poświęcił się Izydor wyłącznie naukom o rzeczach Boskich. Przy tem był bardzo pobożny i wielce do rozkwitającego zakonu Benedyktynów przywiązany. Świadczą zaś o tem wyborne jego pisma o doskonałości reguły zakonu świętego Benedykta, jako też i obowiązkach zakonników i o ich wielkich zasługach, położonych około rozszerzania wiary w Hiszpanii.

Urodził się święty Izydor w Kartaginie, w Hiszpanii, z rodziców pobożnych, których owoc wychowania dzieci później się pokazał, gdyż czterech synów zostało Świętymi, a między nimi i Izydor. Panami w Hiszpanii byli za czasów Izydora aryańscy Ostrogoci, a król ich Leovigild wielce pastwił się nad katolikami. Wielu Biskupów wtrącił do więzienia, a wielu wygnał za granicę, pomiędzy nimi także św. Leandra, najwaleczniejszego szermierza przeciw bluźnierstwu aryańskiemu.

Młody jeszcze naonczas Izydor wystąpił śmiało z celi zakonnej, a przejęty świętym zapałem i obdarzony niesłychanym darem

wymowy, wstępnym bojem zmiażdżył zatwardziałość heretyków; wyjednał odwołanie wygnanych Biskupów, dał Kościołowi swobodę w Hiszpanii, a potem zamknął się znowu w celi klasztornej, aby przez zasługę około przytłumienia aryanizmu nie wkradła się do jego duszy pycha.

Tymczasem barbarzyński i okrutny król Leovigild umarł, a nastąpił syn Rekkared. Król ten sprzyjał katolikom, wielce się przeto gniewał, że Izydor zamknął się w zaciszu klasztornem. Szukano zatem sposobu, aby go na świat wyprowadzić, ale wszystko było na próżno, gdyż Izydor celi swojej porzucić nie chciał.

Dopiero po śmierci Leandra, Biskupa Sewilli, nadarzyła się sposobność. Tak duchowieństwo, jak i lud obrali Izydora Arcybiskupem Sewilli, przemocą wdarli się do jego celi i zanieśli do kościoła. Izydor chciał wnijść na ambonę, aby przeciw wyborowi zaprotestować, ale okrzyki radosne zgromadzonego ludu nie przypuściły go do słowa. Ukląkł przeto i poddał się woli Bożej.

Z przyjęciem urzędu zabłyszczał duch jego w całej Hiszpanii. Ozdobiony roztropnością, gorliwością, łagodnością serca, pełen nauki Boskiej, zaraz po objęciu urzędu rozpoczął swe olbrzymie dzieło pogromienia sekty Aryanów. Będąc przekonany, iż jeżeli lud ma być dobry, jest także koniecznem, aby miał nie tylko dobrych kapłanów, ale i światłych mężów, umiejących Słowo Boże godnie głosić, starał się o wychowanie duchowieństwa zdatnego i zaprowadził po kościołach wspaniałą liturgię,

która się nazywa „liturgią moza-arabską.“ W całe wychowanie wiernych wlał zdolności swego ducha, podniósł nauki i doczekał się jeszcze ich owoców. Zakładał klasztory i ożywiał życie zakonne i jak sam duchowieństwo uczył, tak też sam z kazalnicy głosił ludowi Słowo Boże, a dochody swe rozdzielał pomiędzy ubogich. Pisał jeszcze wiele uczonych książek, jak np. „O początku wszechrzeczy.“ Książka ta służyła długi czas w średnich wiekach jako podręcznik do nauki w wysokich szkołach dla księży. Pióro zresztą nie zdoła określić wszystkich dzieł, jakie mąż zdziałał.

Jako zachodzące słońce promieniami swemi oblewa cudownie całe przestworze świata jakby na pożegnanie, tak samo zabłysnął zgrzybiały Izydor jeszcze w niebiańskiej piękności w swem Arcybiskupstwie, zanim zstąpił do grobu. Cztery dni przed śmiercią wsparty na ramieniu dwu Biskupów, wszedł do kościoła, dokąd duchowieństwo i wiernych zwołał, poczem tak się do nich odezwał: „Drogie dzieci, miłość moja ku wam nagli mnie jeszcze, — już przed otwartym grobem — abym raz ostatni przemówił do was i powtórzył, czego was nauczałem. Trzymajcie się statecznie świętego katolickiego Kościoła; bądźcie Głowie tegoż Kościoła, Ojcu świętemu w Rzymie wierni, bądźcie posłuszni królowi; tylko bojaźń Boża i pobożność ustalają pomyślność ojczyzny: używajcie tej pomyślności w pokoju i okażcie się godnymi tego daru Niebios!“

Potem złożył z siebie szaty Arcybiskupie, przywdział włosienicę i kazał sobie głowę posypać popiołem. Wzniósłszy ręce i oczy ku Niebu, odbył głośno publiczną spowiedź, którą zakończył prośbą do zgromadzonych: „Bracia! — mówił — módlcie się za mną grzesznikiem, abym, ponieważ sam na to nie zasługuję, za waszą przyczyną odpuszczenia grzechów moich dostąpił.

Odpuśćcie mi także, jeżeli kogo obraziłem; przebaczcie, proszę was z serdecznym żalem!“

Na te słowa powstał głośny płacz w kościele, — nikt nie miał nic do odpuszczenia, bo umierający nawet chłoszcząc, jeszcze dobrze czynił. Jeden z Biskupów udzielił mu rozgrzeszenia i podał Ciało Pańskie, które Izydor z taką pokorą i nabożeństwem przyjął, że znowu płacz rozległ się po kościele.

Na zakończenie dał wszystkim duchownym pocałunek pokoju i kazał się potem zanieść do domu. Przez następne trzy dni trzeba go było do kościoła nosić, gdzie trzeciego dnia spokojnie w Panu zasnął. W każdym z tych trzech dni modlił się gorąco, wkońcu mając ręce wzniesione ku Niebu, umarł 4 kwietnia 636 roku, licząc około 80 lat. Z ciała jego wychodziła miła woń, a grób jego zajaśniał licznymi cudami.

Na obrazach przedstawiają świętego Izydora w ubiorze Biskupim, z książką w jednej, a pastorałem w drugiej ręce.

Nauka moralna.

Żywot świętego Izydora jest tak pouczającym, jak rzadko inny. Będąc jeszcze chłopcem, nie rokował wielkich nadziei, owszem zdawało się, że pozostanie nieukiem, nicponiem i że do nauki nie ma chęci! Ach, gdyby tak się było stało, byłby zgubionym, ale Bóg tego Sobie nie życzył. Małej rzeczy użył do otworzenia oczu chłopięcia uciekającego ze szkoły. Małej zaiste rzeczy, a tak obfitej na później w skutkach. I cóż to było? Oto kropla wody! Krople wody uratowały go z tego niebezpieczeństwa i nauczyły go, jaką ma iść drogą, aby się stać wielkim Świętym. I między nami są ludzie narzekający: „Ach, przyzwyczajenie się do prawdziwej pobożności jest mi niemożebnem, popadam bowiem zawsze w te same grzechy, i zawsze się z tych samych grzechów spowiadać muszę. Liczba moich dziennie ponawianych, a zawsze złamanych ślubów się zwiększa: — cóż mam czynić? od kogo się nauczyć?“

Otóż weźmij sobie kroplę wody za nauczyciela.

Kropla wody wydrąża kamień przez to, że zawsze pada na pewien oznaczony punkt kamienia, najakuratniej na to samo miejsce. Gdyby te krople padały na kamień raz tu, raz tam, bez planu, wtedyby ani wieki nie starczyły na jakąkolwiek zmianę w powierzchni, owszem, pokryłyby go tylko ślizkim szlamem. Tak samo dzieje się w życiu ludzkiem. Chcąc przyswoić sobie łagodność serca, dopniemy tego, jeżeli oczy nasze, uwagę i siły żywotne zbierzemy i skierujemy na pewien przedmiot: np.

pokory i łagodności serca nabędziesz, skoro siły twe i uwagę na pewien oznaczony punkt życia skierujesz, to znaczy, że mocno postanowisz: w tem lub w owem miejscu, przy tej lub owej okoliczności, względem tej lub owej osoby, lub tych osób być łagodnym, a w tej okoliczności użyjesz tego a tego środka, a gdybyś go miał przestąpić, to sobie sam taką a taką karę nałożysz. Jeśli tylko ogólnikowo postanawiasz: chcę być pokornym, skromnym, łagodnym, bez wyraźnego zakreślenia, gdzie i jak ową oznaczoną cnotę chcesz wykonać, to chrześcijaninie, jesteś podobny do husarza malowanego na papierze, który jedzie na rumaku, dobywa szabli, najeża wąsa, — ale ani nawet muchy nie przestraszy, a cóż dopiero miałby uderzyć! Tylko z określonem przedsięwzięciem wiesz dokładnie, czego chcesz, znasz twego nieprzyjaciela i sposób jego wojowania; skoro tak sobie postąpisz, zwycięstwo będzie pewnem.

Nie koniec na tem, że ta kropla ustawicznie spada, ale ona spada także wytrwale, długo, długo, na jedno i to samo miejsce. W podobny sposób nakazuje nam przezorność postępować sobie przy rozstrząsaniu co wieczór rachunku sumienia, a przynajmniej wieczorem przed spowiedzią poweźmij postanowienie, abyś wytrwale to, co w sobie uważasz za grzeszne, wykorzeniał, a przyswajał sobie cnotę grzechowi temu wręcz przeciwną, wtedy ta cnota zapuści w sercu twojem głębokie korzenie i nie da się tak łatwo wyrwać. Gdybyśmy tylko w przeciągu roku starali się pewien oznaczony błąd z serca wykorzenić, to już wielkich rzeczy dokażemy. Święty Tomasz z Kempis powiada w swej książeczce o Naśladowaniu Chrystusa: „Gdybyśmy tylko co rok jednego błędu się pozbywali, wszyscy byśmy mogli zostać Świętymi!“ Chrześcijaninie, spróbuj jak to pójdzie łatwo. Poweźmij oznaczone postanowienie, ponawiaj je tak długo, dopóki go nie wypełnisz, a wypełnienie to przyniesie ci pociechę.

Modlitwa.

Boże, któryś lud Twój dla wskazywania mu drogi zbawienia wiecznego, obdarzył wielkim sługą Twoim świętym Izydorem, spraw łaskawie, prosimy, abyśmy posiadając go jako mistrza życia chrześcijańskiego na ziemi, zasłużyli sobie mieć go przyczyńcą w Niebie. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 4-go kwietnia w Sewilli w Hiszpanii uroczystość św. Izydora, Biskupa, który obfity w cnoty i wiedzę, gorliwością o wiarę katolicką i przestrzeganiem przepisów kościelnych stał się ozdobą Hiszpanii. — W Tessalonice męczeństwo św. Agatopodesa, Dyakona i lektora Teodulusa; obu pod cesarzem Maksymianem i starostą Faustynem utopiono w morzu z kamieniem u szyi dla wiary chrześcijańskiej. — W Medyolanie pochowanie św. Ambrożego, Biskupa i Wyznawcy, który zdumiewającą uczonością i cudami pomiędzy innemi dokonał i tego, że w czasie aryańskiej herezyi pozyskał wierze

katolickiej na nowo prawie całe Włochy. — W Konstantynopolu uroczystość św. Platona, Mnicha, który przez długie lata z niezłomną odwagą walczył przeciw heretyckim obrazoburcom. — W Palestynie pamiątka św. Zozymusa, Pustelnika, co pochował ciało św. Maryi Egipcyanki.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related